PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 17 stycznia 1930 r. Nr. 13

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Ceskoslovenska Republika 14.I. w art. wst. omawia przemówienie programowe premjera Bartla i przytacza rezolucję C. K. W. P. P. S., która uważa rząd Bartla za przejściowy, a za jedyne wyjście uważa „pokojową likwidację" systemu rządów marsz. Piłsudskiego. Przemówienie Premjera, mimo iż nie było obliczone jako odpowiedź na powyższą rezolucję, to jednak można je za taką odpowiedź uważać.

Dziennik zaznacza, że parlament mimo wszystko w swej większości jest obecnie znacznie bardziej skłonny do współpracy z rządem. Nowy premjer jest wprawdzie mężem zaufania marsz. Piłsudskiego, ale nie jest wrogiem demokracji, a to duże ma znaczenie, jeżeli chodzi o rychłe załatwienie sprawy zmian konstytucji.

Neue Zürcher Ztg. 14.I. omawia w art. wst. powrót do rządów prof. Bartla i podkreśla, że dalszy układ stosunków między rządem a Sejmem będzie zależał od tego, czy partje polityczne przyjmą propozycje rządu bez znaczniejszych zmian i przystąpią do spokojnej dyskusji nad rewizją konstytucji. Wydaje się bowiem, że te różne sprawy, które w ostatnich czasach zatruwały atmosferę, zostały załatwione w sposób pokojowy w rozmowach z p. Prezydentem Mościckim.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ROZBROJENIE NA MORZU. KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Daily Herald 14.I. w art. wst., omawiając przyszłą konferencję londyńską, kładzie nacisk na przeprowadzenie definitywnej redukcji zbrojeń, albowiem spodziewa się, że eksperci będą usiłowali uniknąć redukcji krążowników i ustabilizować ich siłę na obecnym poziomie.

The Times 14.I., omawiając w art. wst. wszystkie kroki przygotowawcze poczynione w związku z konferencją londyńską pisze, że konferencja ta jest wynikiem ogólnej sytuacji morskiej, a nie rezultatem rozmów brytyjsko - amerykańskich, dotyczących parytetu krążowników. Rozmowy przeprowadzone przed konferencją przygotowały w każdym bądź razie grunt do rokowań i dla tego delegacje będą mogły przystąpić do pracy bez ryzyka błądzenia po omacku. Pozatem rozmowy te wytworzyły atmosferę dobrej woli na terenie międzynarodowym. Autor podkreśla, że konferencja londyńska winna opierać się na fundamencie, położonym przez konferencję waszyngtońską, jeśli ma stanowić wartościowe dzieło. Na rządzie brytyjskim, który dał inicjatywę zwołania konferencji, leży specjalna odpowiedzialność i dlatego winien ująć w swe ręce kierownictwo konferencji. Zdaniem autora, konferencja londyńska winna poprowadzić dalej dzieło konferencji waszyngtońskiej, idąc po linji ustalenia minimum sił morskich niezbędnych dla obrony. Jeżeli w tej materji zostanie osiągnięte porozumienie na początku konferencji, to dalsze jej prace zostaną przeprowadzone pomyślnie.

The Daily News 13.I. pisze w art. wst., że dominującym rysem konferencji morskiej jest fakt uprzedniego porozumienia się Stanów Zjedn. z Anglją, co do celu konferencji i dlatego jest wprost niemożliwe by konferencja zakończyła się niebezpiecznem fiaskiem. Mimo to jednak nie należy spodziewać się, że konferencja odbędzie się bez długich debat. Autor nie spodziewa się, by redukcja rozmiaru i liczby okrętów wojennych napotkała na poważne trudności. Natomiast kwestja krążowników będzie przyczyną ostrych kontrawersyj, albowiem stanowisko Anglji odnośnie tonnażu jest różne od stanowiska Francji, Japonji i

Włoch i trudne będzie do uzgodnienia. Skala ograniczenie torpedowców zależna będzie od stanowiska Francji w sprawie łodzi podwodnych, im mniej będzie łodzi podwodnych tem mniej będzie torpedowców. Należy się spodziewać, że zniesienie łodzi podwodnych nie będzie przeprowadzone za jednym zamachem. Chodzi tu raczej o znalezienie formuły, któraby zmusiłaby Francję do przyjęcia zasady redukcji łodzi podwodnych. Co sie tyczy ograniczenia zbrojeń lądowych, to nie można liczyć na powodzenie bez udziału Rosji, która jest drugą potęgą militarną po Francji.

The Daily Telegraph 14.I. Koresp. dypl. pisze, że odpowiedź brytyjska na memorandum francuskie, sądząc wg. komentarzy kół dyplomatycznych, wywarła szczególnie małe wrażenie. Koresp. zaznacza, że opinja amerykańska jest nieco rozczarowana mową pierwszego lorda admiralicji, który dał do zrozumienia, że porozumienie w sprawie zbrojeń może być zawarte zaledwie na okres kilku lat, podczas gdy Waszygton ma na myśli okres piętnastu lub dwudziestu lat.

The Manchester Guardian 13.I. pisze w art. wst., że nota brytyjska na memorandum francuskie ma charakter pojednawczy i przyzwoity. Uwzględnienie uroszczeń francuskich — pisze autor — byłoby porzuceniem zamiaru ograniczenia i redukcji zbrojeń na czas nieokreślony, na co Anglja nie powinna się zgodzić.

The New York Herald 14.I. pisze, że odpowiedź brytyjska na memorandum francuskie wywołała rozczarowanie, lecz nie była niespodzianką w oficjalnych kołach francuskich. Odpowiedź brytyjska nie zmienia w niczem stanowiska Anglji i Francji, względem konferencji londyńskiej. Pocieszającym rysem odpowiedzi jest gotowość rządu brytyjskiego wzięcia pod uwagę kompromisowej propozycji francuskiej odnośnie ograniczenia zbrojeń morskich według tonnażu i kategorji. Fakt, że Anglja nie zamyka zupełnie drogi do rozważania paktu śródziemnomorskiego został przychylnie przyjęty przez Francję. Propozycja angielska przesunięcia rokowań w sprawie ogólnego rozbrojenia z Londynu do Genewy nie była spodziewana. W niektórych kołach komentowano nawet, że będzie ona wymówką dla Fracji tłumaczącą odroczenie ostatecznej decyzji odnośnie ograniczenia zbrojeń do tego czasu, dopóki sprawa ta nie zostanie poruszona przez Ligę Narodów.

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Germania 15.I. pisze w koresp. z Genewy, że sprawy mniejszości niemieckiej w Lidze Nar. utrudnia fakt, iż dotychczasowy kierownik sekcji mniejszościowej Ligi Nar. Aguirre nie zna języka niemieckiego. Ponieważ ma on z wiosną ustąpić, należałoby na jego miejsce pozyskać kogoś, kto znałby dobrze język niemiecki i tem samem dawałby pewność, że może bez trudności porozumiewać się z mniejszościami narodowemi środkowej i wschodniej Europy, które wyłącznie używają między sobą języka niemieckiego.

The Manchester Guardian 13.I., omawiając w art. wst. sesję Rady Ligi, pisze, że wśród innych spraw najważniejszą będzie uzgodnienie paktu Ligi z paktem Kellogg'a. Pozatem dzięki inicjatywie rządu brytyjskiego omawiana będzie sprawa rozejmu celnego. Z pośród innych ważniejszych kwestyj tematem obrad Rady Ligi będzie sprawa mniejszości, dla których Liga jak dotychczas niewiele co robi. Autor wyraża przekonanie, że Rada problemem tym zajmie się poważnie i zabezpieczy mniejszościom ochronę ich praw.

The New York Herald 13.I. Koresp. z Genewy, omawiając sesję Rady Ligi, pisze m. in., że jest ona ważna nietylko dlatego, że program sesji stanowi pewnego rodzaju pomost pomiędzy ostatniem a następnem zgromadzeniem Ligi, lecz również i dlatego, że poza oficjalnemi obradami przeprowadzone będą zakulisowe rozmowy pomiędzy Briand'em i Grandi'm, celem których będzie załatwienie kwestyj spornych pomiędzy Francją i Włochami na morzu Śródziemnem, by w ten sposób utorować drogę do harmonji francusko-włoskiej na konferencji londyńskiej.

II-GA KONFERENCJA HASKA.
(Odszkodowania wschodnie).

Vorwärts 15.I. w art. wst. p .t. „Precz z Schachtem", opisuje w obrazowy sposób trudną sytuację delegacji niemieckiej w Hadze, spowodowaną przez prezesa Banku Rzeszy, który dał znamienny przykład braku dyscypliny narodowej. Dziennik pisze, iż była to kompromitacja wobec całego świata i że Niemcy mają ją do zawdzięczenia Schachtowi.

Dalej dziennik zapytuje, jak długo będzie się tolerowało podobne wystąpienia. Dziennik od dawna podkreślał, że urzędowanie Schachta na stanowisku prezesa Banku Rzeszy „przynosi gospodarce niemieckiej ogromne szkody, a dla państwa wytwarza nieznośną sytuację".

Ze wszystkich stron odzywają się głosy przeciwko Schachtowi; i „Vorwärst" domaga się stanowczo usunięcia go.

Münchner N. Nachrichten 15.I. pisze, że oświadczenia Schachta w Komisji Banku Międzynarodowego wywołały w Berlinie poruszenie, które bardzo wyraźnie nosi przynajmniej w części markę nieszczerości. „Vorwärts" prowadząc kompanję przeciwko Schachtowi od dawna szukał sposobności do wyładowania swej z trudem powstrzymywanej niechęci. Należy to przyznać prasie lewicowej, że wykorzystała tę sposobność w całej pełni.

Dalej pisze dziennik, że Schacht nic więcej nie uczynił, jak tylko w poczuciu odpowiedzialności z tytułu swego stanowiska podniósł głos przeciwko pogorszeniu planu Younga. Oznaczenie tego przez delegację niemiecką i przez rząd Rzeszy jako niespodzianki musi tem bardziej wydać się dziwne, że rządowi Rzeszy podany został do wiadomości list Dyrekcji Banku Rzeszy do Reynolda, w którym wyrażone zostały obawy co do tej sprawy. Było przeto dosyć czasu na dojście z Schachtem do porozumienia i na wykorzystanie kroku jego do wzmocnienia stanowiska Niemiec wobec państw wierzycielskich na konferencji haskiej. Był to więc błąd ze strony rządu Rzeszy, że nie wykorzystał tego najsilniejszego ze swoich atutów.

Frankfurter Ztg. 16.I. pisze, że min. Curtius odniósł sukces nad Schachtem, ale nikt nie spodziewał się, że Schacht właśnie tak postąpi w Hadze. Człon-

Kellogg'a. Pozatem dzięki inicjatywie rządu brytyjskiego omawiana będzie sprawa mniejszości. Z pośród innych ważniejszych kwestyj tematem obrad Rady Ligi będzie sprawa mniejszości, dla których Liga jak dotychczas niewiele co robi. Autor wyraża przekonanie, że Rada problemem tym zajmie się poważnie i zabezpieczy mniejszościom ochronę ich praw.

The New York Herald 13.I. Koresp. z Genewy, omawiając sesję Rady Ligi pisze m. in., że jest ona ważną nietylko dlatego, że program sesji stanowi pewnego rodzaju pomost pomiędzy ostatniem a następnem zgromadzeniem Ligi, lecz również i dlatego, że poza oficjalnemi obradami przeprowadzone będą zakulisowe rozmowy pomiędzy Briand'em i Grandi'm, celem których będzie załatwienie kwestyj spornych pomiędzy Francją i Włochami na morzu Śródziemnem, by w ten sposób utorować drogę do harmonji francusko-włoskiej na konferencji londyńskiej.

II-GA KONFERENCJA HASKA.
(Odszkodowania wschodnie).

Vorwärts 15.I. w art. wst. p. t. „Precz z Schachtem" opisuje w obrazowy sposób trudną sytuację delegacji niemieckiej w Hadze, spowodowaną przez prezesa Banku Rzeszy, który dał zbawienny przykład braku dyscypliny narodowej. Dziennik pisze, iż była to kompromitacja wobec całego świata i że Niemcy mają ją do zawdzięczenia Schachtowi.

Dalej dziennik zapytuje, jak długo będzie się tolerowało podobne wystąpienia. Dziennik od dawna podkreślał, że urzędowanie Schachta na stanowisku prezesa Banku Rzeszy sprzyjność gospodarce niemieckiej ogromne szkody, a dla państwa wytwarza nieznośną sytuację.

Ze wszystkich stron odzywają się głosy przeciwko Schachtowi i „Vorwärts" domaga się stanowczo usunięcia go.

Münchner N. Nachrichten 15.I. pisze, że oświadczenia Schachta w Komisji Banku Międzynarodowego wywołały w Berlinie poruszenie, które bardzo wyraźnie nosi przynajmniej w części marki nieszczerości. „Vorwärts" prowadząc kampanję przeciwko Schachtowi od dawna szukał sposobności do wyładowania swej z trudem powstrzymywanej niechęci. Należy to przyznać prasie lewicowej, że wykorzystała tę sposobność w całej pełni.

Dalej pisze dziennik, że Schacht nic więcej nie uczynił, jak tylko w poczuciu odpowiedzialności z tytułu swego stanowiska podniósł głos przeciwko pogorszeniu planu Younga. Oświadczenie tego przez delegację niemiecką i przez rząd Rzeszy jako niespodzianki musi tem bardziej wydać się dziwne, że rządowi Rzeszy podany został do wiadomości list Dyrekcji Banku Rzeszy do Reymolda, w którym wyrażone zostały obawy co do tej sprawy. Było przeto dosyć czasu na dojście z Schachtem do porozumienia i na wykorzystanie kroku jego dla wzmocnienia stanowiska Niemiec wobec państw wierzycielskich na konferencji haskiej. Był to więc błąd ze strony rządu Rzeszy, że nie wykorzystał tego najsilniejszego ze swoich atutów.

Frankfurter Ztg. 16.I. pisze, że min. Curtius odniósł sukces nad Schachtem, ale nikt nie spodziewał się, że Schacht właśnie tak postąpił w Hadze. Człon-

Włoch i trudne będzie do uzgodnienia. Skala ograniczenie torpedowców zależna będzie od stanowiska Francji w sprawie łodzi podwodnych, im mniej będzie łodzi podwodnych tem mniej będzie torpedowców. Należy się spodziewać, że zniesienie łodzi podwodnych nie będzie przeprowadzone za jednym zamachem. Chodzi tu raczej o znalezienie formuły, która zmusiłaby Francję do przyjęcia zasady redukcji łodzi podwodnych. Co się tyczy ograniczenia zbrojeń lądowych, to nie można liczyć na powodzenie bez udziału Rosji która jest drugą potęgą militarną po Francji.

The Daily Telegraph 14.I. Koresp. dypl. pisze, że odpowiedź brytyjska na memorandum francuskie sądząc wg. komentarzy kół dyplomatycznych, wywarła szczególnie miłe wrażenie. Koresp. zaznacza, że opinja amerykańska jest nieco rozczarowana mową pierwszego lorda admiralicji, który dał do zrozumienia, że porozumienie w sprawie zbrojeń może być zawarte zaledwie na okres kilku lat, podczas gdy Waszyngton ma na myśli okres piętnastu lub dwudziestu lat.

The Manchester Guardian 13.I. pisze w art. wst. że nota brytyjska na memorandum francuskie ma charakter pojednawczy i przezwoity. Uwzględnienie zastrzeżeń francuskich — pisze autor — byłoby odrzuceniem zamiast ograniczenie i redukcji zbrojeń na czas nieokreślony, na co Anglja nie powinna się zgodzić.

The New York Herald 14.I. pisze, że odpowiedź brytyjska na memorandum francuskie wywołała rozczarowanie, lecz nie była niespodzianką w oficjalnych kołach francuskich. Odpowiedź brytyjska nie zmienia w niczem stanowiska Anglji i Francji względem konferencji londyńskiej. Pocieszającym rysem odpowiedzi jest gotowość rządu brytyjskiego wzięcia pod uwagę kompromisowej propozycji francuskiej odnośnie ograniczenia zbrojeń morskich według tonnażu i kategorji. Fakt, że Anglja nie zamyka zupełnie drogi do rozważania paktu śródziemnomorskiego został przychylnie przyjęty przez Francję. Propozycja angielska przesunięcia rokowań w sprawie ogólnego rozbrojenia z Londynu do Genewy nie była spodziewana. W niektórych kołach komentowano nawet, że będzie ona wymówką dla Francji tłumaczącą odroczenie ostatecznej decyzji odnośnie ograniczenia zbrojeń do tego czasu, dopóki sprawa ta nie zostanie poruszona przez Ligę Narodów.

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Germania 15.I. pisze w koresp. z Genewy, że sprawy mniejszości niemieckiej w Lidze Nar. utrudnia fakt, iż dotychczasowy kierownik sekcji mniejszościowej Ligi Nat. Aguirre nie zna języka niemieckiego. Ponieważ ma on z wiosną ustąpić, należałoby na jego miejsce pozyskać kogoś, kto znałby dobrze język niemiecki i tem samem dawałby pewność, że może bez trudności porozumiewać się z mniejszościami narodowemi środkowej i wschodniej Europy, które wyłącznie używają między sobą języka niemieckiego.

The Manchester Guardian 13.I. omawiając w art. wst. sesję Rady Ligi, pisze, że wśród innych spraw najważniejsza będzie uzgodnienie paktu Ligi z paktem

kowie rządu nie spodziewali się, by zamiast lojalnej z nimi współpracy w charakterze rzeczoznawcy, zdecydował się on na wystąpienie, które podważyłoby całe dzieło konferencji i temsamem los narodu niemieckiego. Przez stawianie warunków przy współpracy Niemiec w Banku Międzynar., które zresztą muszą być uważane za nie do wypełnienia, Schacht zajął pozycję oponenta politycznego, który wcale nie jest mniej polityczny przez to, że uzasadnia swe stanowisko „odpowiedzialnością międzynarodową", i „uczciwością kupiecką".

Zdezawuowanie zatem Schachta przez delegację niemiecką było rzeczywiście jedynem wyjściem dla uratowania sytuacji. Delegacja wybrała do tego celu formę, która zachowywała pozory, a kładła zarazem kres zatargowi na terenie konferencji. Według zdania dziennika porozumienie w Hadze choć ma cechy powierzchowności, nie może jednak osłabić wrażenia, że stanowisko i zwartość delegacji niemieckiej zostało wzmocnione. Główną zasługę za taki obrót rzeczy przypisać należy ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy.

Le Quotidien 15.I. pisze, iż opór dr. Schachta w sprawie udziału Niemiec w Banku Międzynarodowym został pokonany tylko dzięki nader energicznemu wystąpieniu, koniecznemu ze względu na to, że cały systemat planu Younga byłby podważony, gdyby utworzenie Banku Międzynarodowego na skutek oporu Schachta miało nie dojść do skutku. Ugięcie się dr. Schachta przed tą koniecznością nie wyklucza jednak obawy, że może on następnie wystąpić ze zdwojoną energją. Elementarna ostrożność nakazuje rządowi niemieckiemu nietolerowanie na przyszłość dr. Schachta na stanowisku prezesa Reichsbank'u.

L'Action Française 15.I. Bainville pisze, iż autonomja Banku Reszy została ustanowiona w planie Dawes'a w tym celu, aby umożliwić Niemcom uzdrowienie ich finansów. Zarządzenie to okazało się jednak niecelowe i dowiodło, iż chęć wypełnienia przez Niemcy ich zobowiązań finansowych nie jest bynajmniej uzależniona od dobrej administracji i finansami. Autor cytuje głos jednego z dzienników francuskich, którego zdaniem delegacja niemiecka, przeciwstawiając się dr. Schachtowi „zyskała sobie szacunek i zaufanie swoich partnerów". Autor sądzi, iż to niewątpliwie opłaci się dr. Curtiusowi i dr. Moldenhauerowi. Jeśli nie współdziałali oni z dr. Schachtem, to w każdym razie wyzyskali bardzo dobrze okazję, która im się, dzięki niemu, nasunęła.

Narodni Listy 14.I. w art. wst. omawia konferencję haską i zaznacza, że sprawa odszkodowań niemieckich posuwa się szybko naprzód ze względu na małą ilość państw zainteresowanych, podczas gdy odszkodowania wschodnie natrafiają na trudności. Oprócz bowiem większej ilości państw, zainteresowanych odszkodowaniami wschodniemi, sprawa ta wogóle jest bardziej skomplikowana. Odszkodowania austrjackie, bułgarskie i węgierskie niełatwo można sprowadzić do jednego mianownika, a to nietylko z powodu różnej zdolności płatniczej tych państw, ale także z powodu różnych tendencyj politycznych ich rządów. Ponadto wierzycielskie państwa nie życzą sobie, aby oddzielnie załatwić sprawę odszkodowań każdego z tych trzech państw. Austrja i Bułgarja dąży do najdalej idącego obniżenia sumy odszkodowań, Węgry zaś wogóle oświadczają, że dla nich sprawa odszkodowań jest już załatwiona i jeszcze domagają się odszkodowania dla swoich obywateli za rozparcelowaną ziemię ich w Czechosłowacji i Rumunji. Węgry prowadzą zresztą systematyczną agitację za rewizją traktatu trianonskiego, co czyni z tego państwa ognisko niepokoju. Delegacja węgierska przybyła do Hagi z takiem właśnie nastawieniem, a do tej chwili nie jest jasnem, czy mocarstwom uda się skłonić ją do kompromisu.

Viitorul 15. I. twierdzi, że nie można się spodziewać korzystnych dla Rumunji wyników z konferencji haskiej, ponieważ obecny rząd rumuński jest bardzo ustępliwy nietylko wobec mocarstw zachodnich, ale nawet wobec byłych wrogów Rumunji. To też premjer węgierski stawia żądania, które dziwią, a które gotowe są uznać Francja i Anglja, a nawet zaprzyjaźnione z Węgrami Włochy. Następnie wyraża dziennik zdziwienie z powodu wiadomości, że likwidacja bonów bułgarskich ma być związana ze sprawą odszkodowań bułgarskich, co również zdaniem dziennika jest dowodem ustępliwości dzisiejszego rządu rumuńskiego.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Corriere della Sera 13.I. poświęca art. wst. o położeniu w Marokku francuskiem i Algierze, twierdząc, że kolonje te co raz bardziej odczuwają brak sił roboczych. Niegdyś kolonizowała Francja te kolonje intensywnie, ale dziś brak ludzi we Francji nie pozwala na wysyłanie ich do kolonji. Francja ratuje się wychodźcami z Czechosłowacji, Polski, Jugosławji i Węgier, ale nie może ich zachęcić w takiej ilości, jakiej miejscowe warunki wymagają.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berl. Boersen-Courier 15.I. Fossilien der Seemacht.
Germania 15.I. Ruhrgebiet und Länderreform.
Deutsche Tageszeitung 15.I. Die Diagnose der Einkreisungs versuchte im Haag.
Vossische Ztg. 15.I. Die Krisis im deutschen Pazifismus.

Journal de Lousanne 13.I. Henri Bordeaux: L'oeuvre d' Emil Ludwig. 15.I. J. M. Kennworthy: La prochaine conference navale des cinq.
Reichspost 14.I. Der antikatholische Kurs in Jugoslawien.

Wozrożdenje 14.I. Nowe w sprawie Kowerdy. — Proces rosyjski w sądzie warszawskim.
Czerwona Armja 11.I. Polska i Rumunja szykują się do wojny.